

Nowe trendy w INFOKĘTY

/artykuł został przesłany do redakcji. Publikujemy go w wersji oryginalnej/

Nowy, pionierski, innowacyjny, cudowny, absolutnie wyjątkowy, wyznaczający nową jakość i wpisujący się w nowe trendy. Długo tak można by się jeszcze rozpląwać w pochwałach nad tym, co pojawiło się ostatnio na InfoKety.

Artykuł zamieszczony w gminnym portalu pt. „Aptekarski pat w Kętach” po raz pierwszy od kilku lat spełnia wszystkie te cechy. Otóż to, po pierwsze, dowiadujemy się z kęckiej strony, że źle się dzieje w naszym grodzie. Po drugie, to chyba pierwszy artykuł od lat, w którym nie ma zdjęcia jakiegoś owada, zwierzęcia tudzież Laszczaka.

Przyjrzyjmy się jednak temu pierwszemu z racji tego, że jest ładniejsze. Zastanawiam się czy powyższy artykuł jest tylko próbą budowania napięcia, niczym w filmach Alfreda Hitchcock’a - gdzie jak wiadomo wszystko zaczyna się od trzęsienia ziemi (w tym wypadku zamkniętych aptek), aby na końcu i tak zakończyło się happy endem, w którym burmistrz Bąk rozprawi się z aptekarzami równie bezlitośnie, jak zrobił to dotychczas z pocztowcami i kolejarzami. Jeśli wspomniany tekst jest rzeczywiście tylko pierwszym aktem w całej sprawie - to gratuluje nabrałem się! Chapeau bas autorowi. Moja naiwność potwierdza, że artykuł jest świetny!

Jeśli jednak tak się nie stanie i artykuł nie doczeka się kontynuacji, to zapewne dlatego, że autorka tego wybitnego dzieła literackiego stanie się kolejną kęcką dysydemką skazaną na banicję. Jednak póki co, jak dla mnie, jest to murowana kandydatka do nagrody Pulitzera! Albowiem wykazała się ona niebywałą wręcz odwagą i elokwencją. Swoją drogą, ciekawe jest,

co musiała zrobić, aby przepchnąć ten artykuł u pierwszego kęckiego cenzora?

Nie wiem jak Państwo, ale ja na pewno z dalszymi wypiekami na twarzy będę śledził tą relację. Na koniec nasuwa się pytanie. Dlaczego, pomimo faktu, że minęły już ponad dwa miesiące od całej sprawy (przyp. pierwsze spotkanie z aptekarzami odbyło się już 15 listopada 2012r.), nie została ona rozwiązana? Otóż moim skromnym zdaniem, panowanie burmistrza Bąka to jeden wielki sukces – w zasadzie pasmo sukcesów.

Niczym mityczny Midas - czego się nie chwyci zamienia w złoto. Fakt faktem, przyzwyczailiśmy się już do tego, jednak powoli staje się to nudne. Zapewne, sprawa ta została przekazana pierwszemu zastępcy, któremu jak wiemy jeszcze nigdy nic się nie udało! Efekt? Widzimy w artykule!

artur